

Advocatus diaboli?

29 października 2024

Pokazowe potraktowanie Juliana Assange'a za przyczynienie się do opublikowania niegodziwości w warunkach wojennych było testem dla wymiaru sprawiedliwości i dziennikarstwa. Od tej sprawy ludzie w togach chętniej i częściej wydają wyroki na polityczne zamówienie.



Dziennikarze zaś, prowadzeni na krótkiej smyczy sponsora, nader często przypominają prokuratorów, którym dowody są zbędne, bo winny jest ten, kto zajmuje stanowisko niezgodne z linią siły politycznej zwanej partią, czy też wspólnoty interesu określanych przedsiębiorcami. Tchórzliwi i interesowni zatracili się w psuciu wszystkiego, co oparte o umiar, prawdę i zdrowy rozsądek. Dyskusje jako filtr oddzielający głupotę od racjonalizmu pozwalające na rozwój nauki stały się zbędne.

Zgrzytem na tym obrazie rzeczywistości wydaje się krok profesora Wojciecha Roszkowskiego, który w procesie cywilnym wytacza pozew przeciw minister edukacji – Barbarze Nowackiej. W swoim zachłyśnięciu się możliwościami, jakie daje stołek ministerialny, pani Basia przyznała sobie kompetencje recenzentki pracy ekonomisty i historyka – profesora Roszkowskiego twierdząc, że całość – 512 stron jego książki nie zawiera prawdy. Poruszony tym publicznym oskarżeniem autor postanowił postawić panią Basię przed sąd o naruszenie dóbr osobistych z żądaniem rekompensaty materialnej w postaci 1000 złotych za każdą stronę, skoro żadna nie zawiera prawdy.

Poziom intelektualny pana profesora nie wskazuje, by chodziło tylko o przyziemną pyskówkę. Swoje intencje opisuje dokładniej w rozmowie z dość płochliwie zachowującym się dziennikarzem, któremu, nie bez racji, dostaje się od profesora epitet

„adwokata diabła”.

Czy wywiad redaktora Krzysztofa Ziemca jest promocją samego profesora, czy może przełomem w kierunku ośmielenia opinii publicznej w celu zerwania z nietykalnością szkodliwej władzy, wykaże czas i proces. Solidne korzenie naukowe w dawnym wydaniu Szkoły Głównej Handlowej w życiorysie profesora zmodyfikowała późniejsza kariera polityczna i zauroczenie amerykańską ideą republiki. W tejże Ameryce obudził się właśnie na nowo nurt republikański (OCOC) przypominający, że republika, jaką miałyby być nasza Rzeczpospolita, jest państwem, w którym naród kontroluje władzę, a nie odwrotnie.

Miejmy nadzieję, że profesorowi chodzi o coś więcej, niż rozgłos w walce ze skrajnym lewactwem i 512 000 złotych odszkodowania. Nie mam na myśli ubiegania się o prezydenturę.

Autorstwo: Jola

Na podstawie: pl.Wikipedia.org, YouTube.com

Źródło: WolneMedia.net